

WŁADYSŁAW SKRZYDLEWSKI OP

ODPOWIEDZIALNE RODZICIELSTWO

Na temat odpowiedzialnego rodzicielstwa mówiono i pisano wiele. Treść tych publikacji dotyczyła różnych spraw, często związanych z zagadnieniem odpowiedzialnego rodzicielstwa w sposób odległy, na przykład technicznych zasad regulacji poczęć metodami naturalnymi. Odczuwa się brak, nie tylko w literaturze polskiej, bardziej rzeczowego i syntetycznego opracowania tego tematu. Spróbujmy dokonać zarysu takiego opracowania, przechodząc od podstawowych sformułowań teoretycznych, poprzez sprecyzowania bardziej szczegółowe, do konkretnych wniosków praktycznych.

I. ISTOTA ODPOWIEDZIALNEGO RODZICIELSTWA

Zacznijmy od wyjaśnienia pojęć użytych w tytule opracowania. Co to jest „odpowiedzialne rodzicielstwo”?

„Odpowiedzialność” może być rozumiana dwojako. Najczęściej mówimy o odpowiedzialności w sensie praktycznego ustalania konkretnego związku przyczynowego działania, które wywołuje określone skutki. Mówimy więc o odpowiedzialności osoby X za spowodowanie wypadku drogowego, lub o odpowiedzialności przedsiębiorstwa Y za zatrucie wód ściekami przemysłowymi. To praktyczne, czy może lepiej pragmatyczne pojęcie odpowiedzialności opiera się na innym, bardziej ogólnym, a więc filozoficznym znaczeniu terminu „odpowiedzialność”, w sensie charakterystycznej dla człowieka właściwości. W tym znaczeniu człowiek — każ-

dy człowiek w zasadzie — posiada odpowiedzialność za swe czyny, ponieważ posiada zdolność ich poznania i pokierowania nimi. Dzięki rozumowi, człowiek może poznać znaczenie działania: jego cele, okoliczności i skutki. Dzięki wolnej woli może dokonać wyboru i podjąć decyzję działania. Działanie odpowiedzialne jest więc świadomym i dobrowolnym¹. W ten sposób doszliśmy do terminu ujętego przymiotnikowo: **odpowiedzialne** może być tylko działanie człowieka, działanie prawdziwie ludzkie, a więc podjęte świadomie i dobrowolnie. Jeżeli jakieś działanie nie jest w pełni świadome lub w pełni dobrowolne, nie jest to działanie, za które człowiek może być w pełni odpowiedzialny. W skrajnych wypadkach, gdy człowiek nie ma kontroli nad swym działaniem, np. nad działaniem swego systemu trawiennego, nie ma mowy o odpowiedzialności. W tradycyjnej filozofii mówiło się, że jest to wówczas wprawdzie działanie człowieka, „actus hominis”, ale nie działanie ludzkie, „actus humanus”.

W pojęciu „działanie odpowiedzialne” nie chodzi jednak tylko o odpowiedzialność za dokonywane działanie. W tym przymiotnikowym terminie jest coś więcej. Chodzi nie tylko o świadomość i dobrowolność (nie wykluczając oczywiście także aktywności innych władz człowieka, a zwłaszcza uczuć, gdyż człowiek zawsze działa całościowo). Mógłby jednak tak działać z cudzej inicjatywy. Tymczasem w pojęciu „działanie odpowiedzialne” jest jakby zawarty element samodzielności, inicjatywy. „Odpowiedzialne” działanie czy postępowanie człowieka to takie działanie, które ten człowiek podejmuje w sposób można powiedzieć pozytywny, jako zadanie do wykonania. Zadanie podjęte świadomie i dobrowolnie, z pełnym zaangażowaniem, jako zadanie własne, a jednocześnie o znaczeniu społecznym.

Rodzicielstwo jest właśnie takim zadaniem do realizacji, które powinno być podejmowane w sposób odpowiedzialny, a więc świadomie, dobrowolnie i jako **własne, pozytywnie wybrane zadanie**. Jest to bowiem zadanie zarazem głęboko osobiste i społeczne. Społeczne, bo założenie nowej komórki rodzinnej i jej rozwijanie jest działalnością, mającą istotne znaczenie dla społeczeństwa. Jest to zarazem zadanie głęboko osobiste, bo od chwili podjęcia go przenika całe życie człowieka przez wiele lat².

Rodzicielstwo nie jest więc zadaniem krótkotrwałym, działaniem jednorazowym. To nie tylko urodzenie dziecka, nawet nie tylko zespół działań od poczęcia do wydania na świat potomstwa. Rodzicielstwo obejmuje

¹ Por. R. Ginters, *Freiheit und Verantwortlichkeit*. Düsseldorf, Patmos Verlag, 1977; M. Schlick, *Wann ist der Mensch verantwortlich?* tamże, 25—36.

² Por. Ks. Bp Karol Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*. Studium etyczne. Wyd. 2, Kraków, Wyd. Znak, 1962, 220.

nie tylko zadanie urodzenia dzieci, ale i ich wychowania, czyli doprowadzenia do samodzielności życiowej. Jest to więc **zadanie-proces**, trwające wiele lat. W dotychczasowych publikacjach o odpowiedzialnym rodzicielstwie zbyt wiele mówiono o regulacji poczęć i urodzeniu dziecka, a zbyt mało o całości procesu, a zwłaszcza o wychowaniu nowych ludzi³. Tymczasem już św. Tomasz z Akwinu podkreślał, że celem małżeństwa jest nie tylko urodzenie, ale i wychowanie potomstwa⁴. Dzisiaj zdajemy sobie sprawę z tego, że właśnie wychowanie jest najdłuższym, najbardziej czasochłonnym i najtrudniejszym zadaniem w zespole zadań rodzicielskich. Nie tak łatwo jest „obdarować małego człowieka dojrzałym człowieczeństwem”, jak to sformułował ks. Kard. Wojtyła⁵. Można wątpić, czy słowo „obdarować” jest tu na miejscu; wychowanie bowiem realizuje się w interakcjach, w oddziaływaniach wzajemnych, w związku z czym może być skuteczne jedynie wtedy, gdy wychowawcom uda się nawiązać ciągłą współpracę z wychowanymi.

Rodzicielstwo jest więc stanem: stanem wypełniania wielorakich zadań męża-ojca i żony-matki względem dzieci. Nie stanem w sensie statycznym posiadania tylko określonych uprawnień i obowiązków, lecz **stanem dynamicznym**, stanem życia i działania. Właśnie ten fakt, że rodzicielstwo nie jest tylko indywidualną cechą tych czy innych osób, ale jest stanem jednoczesnego życia i działania dwóch osób, ojca i matki, wskazuje na następną jego właściwość: wspólnotowość⁶.

Rodzicielstwo jest zadaniem, stanem i działaniem **wspólnotowym**. Rodzice wspólnie mają decydować o powołaniu swych dzieci do życia i wspólnie je wychować. Wychowanie to będzie dobre i skuteczne tylko wtedy, gdy w jego realizacji rodzice będą stanowili rzeczywistą wspólnotę zasad, decyzji, działania. Taka wspólnota jest możliwa wtedy, gdy jest wynikiem miłości, nie tylko początkowej, ale stale aktualizowanej⁷.

Rodzicielstwo jest **aktualizacją miłości**. Fizycznie, rodzicielstwo może być zapoczątkowane i dalej realizowane bez miłości, lecz jest ono wtedy patologią, zaprzeczeniem tego, czym być powinno. Już sama decyzja mał-

³ V.J.A. Rosales, M.D. Natural family planning and Christian marriage, *Boletín Eclesiástico de Filipinas* 52, 1978, 326—333.

⁴ S. Thoma Aquinas, *Summa theologiae*, Supplementum, q. 49, a. 2, ad 1. Por. W. Skrzydlewski OP, Problem celów małżeństwa, *Analecta Cracoviensia* 3, 1971, 328; tenże, Il matrimonio e la famiglia nella grande teologia scolastica, *Studi* 18, 1974, 401.

⁵ Kard. Karol Wojtyła, Rodzicielstwo a „communio personarum”, *Ateneum Kapłańskie* 84, 1978, 22.

⁶ Paweł VI, Encyklika o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego „*Humanae vitae*”, 8; Kard. Karol Wojtyła, j.w., 17 nn.

⁷ Por. G. Malcher, Znaczenie rodziny w rozwoju uczuć dzieci i młodzieży, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*. Praca zbiorowa p. red. F. Adamskiego, Warszawa, ODISS, 1973, 214; Z. Sekowska, Współzależność wychowania i rozwoju dziecka, tamże, 96; W. Skrzydlewski, La comunità dell'amore, *Studi* 18, 1974, 597.

zonków poczęcia i urodzenia dziecka winna być decyzją miłości. A następnie cała ich działalność wychowawcza ma szansę powodzenia tylko wtedy, gdy wypływa z prawdziwej, a więc mądrej i ofiarnej miłości; miłości przenikającej wzajemnie rodziców-małżonków między sobą i wraz z dziećmi. Miłość jest źródłem rodzicielstwa, bo miłość jest twórcza⁸.

Rodzicielstwo jest **twórcze** twórczością miłości. Nie ma niczego bardziej twórczego w życiu ludzkim niż wydanie na świat i wychowanie człowieka. Wszelka inna działalność ludzka jest małą w porównaniu do tego największego dzieła człowieka, jakim jest inny, nowy człowiek, wspaniały byt-osoba, sięgający w transcendencję i nieskończenie przewyższający swą wartością wszelkie wartości doczesne.

Rodzicielstwo to wielka godność. Twórcze działanie rodziców jest bowiem **uczestnictwem w twórczej działalności samego Boga**, w dziele stworzenia i zbawienia. Przez wydawanie na świat nowych ludzi rodzice współpracują z Bogiem **w dziele stworzenia**. I to współpracują aktywnie; co więcej, w ich ręce złożona jest inicjatywa powoływania do bytu osób ludzkich, oni decydują o tym, ile nowych dusz ludzkich i kiedy zostanie przez Boga stworzonych. Przez wychowanie dzieci, rodzice biorą czynny udział **w dziele zbawienia**. I tu ich udział ma znaczenie ogromne: mogą przez dobre wychowanie zdziałać wielkie rzeczy w dziejach zbawienia, lecz mogą też, przez błędy i winy złego wychowania, dokonać w nich szkód i zniszczeń ogromnych, po ludzku biorąc nienaprawialnych. Wielka jest godność rodziców, konsekrowanych w sakramencie małżeństwa na kapłanów tego małego Kościoła, którym jest zbawcza wspólnota ich małżeństwa i rodziny. Ale równie wielka jest ich odpowiedzialność za wypełnienie zadań, do których zostali powołani i które podjęli — także wtedy, gdy nie będąc chrześcijanami, nie zdają sobie z nich jasno sprawy⁹.

Wynika z tej analizy wyraźnie, że rodzicielstwo musi być zawsze podejmowane w sposób odpowiedzialny. Nieodpowiedzialne rodzicielstwo jest patologią i grzechem, jeżeli rozpatrujemy je jako działanie, lub konsekwencją grzechu, jeżeli rozpatrujemy je jako stan. Natomiast odpowiedzialne rodzicielstwo jest jedyną właściwą odpowiedzią wspólnoty mężczyzny i kobiety na wielkie powołanie do bezpośredniej współpracy

⁸ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”, 50; Paweł VI, „Humanae vitae”, 9; Ks. Bp Karol Wojtyła, Miłość i odpowiedzialność, 221; Ks. J. Bajda, Teologia miłości małżeńskiej, Ateneum Kapłańskie 84, 1975, 175—186.

⁹ Sobór Watykański II, „Gaudium et spes”, 50; Ks. J. Bajda, Wprowadzenie do teologii dzietności, Chryścijanin w świecie 10, 1978, nr 71/11, 59 n; W. Skrzydlewski, La partecipazione dei coniugi nell'opera creativa di Dio, Studi 18, 1974, 434—436; tenże, La partecipazione dei coniugi e dei genitori all'opera della salvezza, tamże, 469—471.

z Bogiem w dziele stworzenia i zbawienia przez wydanie na świat i wychowanie dzieci. Jest jedyną godną człowieka realizacją tego wspaniałego powołania¹⁰.

Z przeprowadzonej analizy wynika również, że termin „odpowiedzialne rodzicielstwo” ma dwa znaczenia: szersze i węższe. **W szerszym znaczeniu**, odpowiedzialne rodzicielstwo dotyczy całego procesu wydania na świat i wychowania dzieci. Jednakże nie w tym najbardziej właściwym, pełnym znaczeniu termin ten jest używany. Przyjął się on bowiem powszechnie w znaczeniu węższym, niepełnym, dotyczącym tylko działań, związanych z wydaniem dzieci na świat. Z tej racji niektórzy autorzy podciągają pod zagadnienie odpowiedzialnego rodzicielstwa problem stosowania odpowiednich metod regulacji poczęć¹¹. Rzeczywiście, stosowanie nieodpowiednich metod, np. antykoncepcyjnych, jest postępowaniem obiektywnie nieodpowiedzialnym. Lecz jest to problem specyficzny i odrębny od tego, co się na ogół rozumie pod pojęciem odpowiedzialnego rodzicielstwa. Jego **węższe i powszechnie akceptowane znaczenie** dotyczy samego podejmowania decyzji wydania na świat dzieci, a więc ich poczęcia i urodzenia. Jest to niewątpliwie ograniczenie problematyki odpowiedzialnego rodzicielstwa do pytania, ile mamy mieć dzieci i kiedy? Zagadnienie jak wychowywać dzieci, jest tu pominięte, ponieważ jest zbyt obszerne i wymaga odrębnej i obszernej analizy z zakresu pedagogiki, psychologii i socjologii. A analiza decyzji wydania dzieci na świat jest tak specyficzna i trudna, że musi być przeprowadzona osobno. W tym właśnie węższym znaczeniu będziemy dalej zajmować się odpowiedzialnym rodzicielstwem.

II. KRYTERIA ODPOWIEDZIALNEGO RODZICIELSTWA

Jak należy realizować odpowiedzialne rodzicielstwo? Innymi słowy, jakie kryteria winny być brane pod uwagę przez małżonków przy decyzjach dotyczących wydawania na świat potomstwa? Na to pytanie posiadamy dwie syntetyczne, a zarazem autorytatywne odpowiedzi. Jedna zawarta jest w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes” (nr 50) Soboru Watykańskiego II. Jej sformułowanie zostało zaczerpnięte z materiałów przedsoborowych, przygo-

¹⁰ Sobór Watykański II, „Gaudium et spes”, 50; Paweł VI, „Humanae vitae”, 8, 13, 25; tenże, Rodzina szkołą świętości, Ateneum Kapłańskie 84, 1975, 3—13; Bp Karol Wojtyła, Miłość i odpowiedzialność, 220 nn; Bp S. Smoleński, Podstawowe problemy norm etycznych życia małżeńskiego i rodzinnego, Ateneum Kapłańskie 84, 1975, 32 nn; W. Skrzydlewski, Paternità responsabile, Studi 18, 1974, 457 n.

¹¹ Por. W. Fijałkowski, Seksualizm i kontrola funkcji prokreacyjnej, Ateneum Kapłańskie 85, 1975, 342—356.

towanych przez teologów krakowskich, a następnie powtórzone w ich memoriale, opublikowanym w *Analecta Cracoviensia* 1969¹². Drugą odpowiedź podaje encyklika Pawła VI „*Humanae vitae*” z 1968 r. (nr 10).

Według dokumentu soborowego i memoriału teologów krakowskich, małżonkowie winni brać pod uwagę:

- powołanie do udziału w stwórczym i zbawczym planie Boga;
- dobro własne małżonków, a zwłaszcza zdrowie;
- dobro dzieci już urodzonych i mających się urodzić;
- dobro zainteresowanych wspólnot: rodziny, społeczeństwa, Kościoła;
- okoliczności czasu;
- warunki materialne i duchowe.

Te kryteria, które ze względu na ich pochodzenie możemy określić jako „kryteria krakowskie”, mają objąć wszystkie elementy, które małżonkowie winni wziąć pod uwagę. Elementy te mają charakter niejednolity i częściowo się krzyżują: poszczególne „dobra” (własne, dzieci, wspólnot) są aktualizowane zawsze w jakichś „okolicznościach czasu” oraz „warunkach materialnych i duchowych”. Po drugie, kryteria te mają charakter niejako statyczny, reprezentują bowiem nie działania, które należy przedsięwziąć, lecz elementy sytuacji, które należy uwzględnić i rozważyć przed podjęciem decyzji działania.

Według encykliki Pawła VI „*Humanae vitae*” odpowiedzialne rodzicielstwo oznacza:

- od strony procesów biologicznych biorąc: **znajomość i poszanowanie** ich funkcji, które tworzą właściwe osobie ludzkiej prawa biologiczne;
- od strony wrodzonych popędów i uczuć: konieczność **opanowania** ich przez rozum i wolę;
- od strony warunków fizycznych, ekonomicznych, psychologicznych i społecznych: **wyбір** właściwych rozmiarów rodziny, czyli decyzję powołania do bytu i wychowania właściwej ilości dzieci;
- od strony porządku ustanowionego przez Boga: **uznanie** swych obowiązków wobec Boga, wobec siebie samych, swej rodziny i społeczeństwa, przy należyтым zachowaniu porządku rzeczy i hierarchii wartości.

Kryteria „papieskie”, zawarte w encyklice „*Humanae vitae*”, być może sięgają swymi korzeniami memoriału krakowskiego, przesłanego do Stolicy Apostolskiej rok przed ukazaniem się encykliki. Są jednak ujęte inaczej, można powiedzieć, przeciwstawnie. Gdy kryteria „krakowskie” mają raczej charakter statyczny, kładąc nacisk na elementy sytu-

¹² Un groupe de théologiens-moralistes de Cracovie, Les fondements de la doctrine de l'Église concernant les principes de la vie conjugale. Un mémoire, *Analecta Cracoviensia* 1, 1969, 211.

acji, kryteria „papieskie” mają charakter dynamiczny, wskazując co należy przedsięwziąć, a więc jakie działania małżonków są realizacją odpowiedzialnego rodzicielstwa: znajomość i poszanowanie funkcji biologicznych, opanowanie popędów i uczuć, wybór właściwych rozmiarów rodziny, uznanie swych obowiązków wobec Boga, siebie, rodziny i społeczeństwa. Oba rodzaje kryteriów uzupełniają się wzajemnie, bowiem działania wskazane w encyklice winny być podjęte po przeprowadzeniu analizy elementów, wymienionych w dokumencie krakowskim.

Najbardziej charakterystyczną cechą wszystkich tych kryteriów jest to, że nie wyznaczają gotowych rozwiązań, lecz uzależniają te rozwiązania od wyników analizy, w której z jednej strony należy wziąć pod uwagę wielkie powołanie rodzicielstwa, a z drugiej konkretne warunki jego realizacji. Przy czym dokonanie tej analizy i podjęcie decyzji o rozmiarach rodziny na podstawie wyciągniętych z analizy wniosków pozostawia się samym małżonkom-rodzicom. Jest to uznanie ich wielkiej godności: oni sami mają dokonać twórczego dzieła rodzicielstwa, ograniczeni w tym tylko prawami Boga.

Niejednokrotnie interpretowano odpowiedzialne rodzicielstwo jako obowiązek wydania na świat i wychowania jak największej ilości potomstwa. Jednakże encyklika „*Humanae vitae*” nie zawiera takiego nakazu. Według Pawła VI, „ci małżonkowie realizują odpowiedzialne rodzicielstwo, którzy kierując się roztropnym namysłem i wielkodusznością, decydują się na przyjęcie liczniejszego potomstwa, albo też, dla ważnych przyczyn... postanawiają okresowo lub nawet na czas nieograniczony, unikać zrodzenia dalszego dziecka” (*Humanae vitae*, 10). J. Vialatoux zwracał uwagę w swym słynnym dziele o polityce i etyce populacyjnej, że idea dzietności maksymalnej została przejęta przez chrześcijaństwo ze Starego Testamentu. Jeżeli dana Abrahamowi obietnica Boża miała być wypełniona i naród izraelski z jednego potomka Abrahama miał się rozrość w potężny naród, to warunkiem tego — zwłaszcza przy ówczesnej wysokiej śmiertelności — było posiadanie przez każde małżeństwo jak największej ilości dzieci. Tą tendencją był przejęty cały Stary Testament. Również przejęcie tego nastawienia przez chrześcijaństwo jest zrozumiałe, skoro w czasach przedprzemysłowych śmiertelność była wciąż bardzo wysoka, a wojny i zarazy co pewien czas wyludniały całe krainy. Dopiero rozwój z jednej strony medycyny i higieny, a z drugiej gospodarki przemysłowej, zmieniły sytuację. Zaczęto sobie uświadamiać, że w sprawach Bożych i w wartościach ludzkich nie ilość jest najważniejsza, lecz jakość¹³. I dlatego tak Sobór Wa-

¹³ J. Vialatoux, *Le peuplement humain. Significations humaines du mariage*, t. I—II, Paris, Ed. Ouvrières, 1959.

tykański II w konstytucji duszpasterskiej „Gaudium et spes” (nr 50), jak i papież Paweł VI w encyklice „Humanae vitae” (nr 10), jasno sformułowali zasadę, podkreślaną już przez Leona XIII, Piusa XI i Piusa XII, że w realizacji swego wielkiego powołania, rodzice sami mają podejmować decyzję co do rozmiarów swej rodziny, biorąc pod uwagę wszystkie istotne okoliczności. Lecz właśnie to stanowi główną trudność i w dzisiejszych warunkach wymaga znajomości naukowej ich analizy; przednaukowa analiza już dzisiaj nie wystarcza do sformułowania odpowiednich wskazań dla realizacji odpowiedzialnego rodzicielstwa.

III. WSKAZANIA DLA REALIZACJI ODPOWIEDZIALNEGO RODZICIELSTWA

Konkretne wskazania co do optimum dzietności w rodzinie wynikają z analizy warunków życia każdej rodziny oraz czynników wpływających na realizację odpowiedzialnego rodzicielstwa. W swojej rodzinie małżonkowie muszą sami podejmować decyzje co do ilości dzieci, które zamierzają wydać na świat i wychować, ale obowiązkiem społeczeństwa i wspólnoty kościelnej jest pomóc im w tym przez udostępnienie wyników odpowiednich badań naukowych i umożliwienie podjęcia właściwej decyzji. W naszych polskich warunkach chodzi tu przede wszystkim o wskazania wynikające z analiz demograficznych, ekonomicznych, psychologicznych, pedagogicznych i socjologicznych¹⁴.

1. WSKAZANIA DEMOGRAFII ORAZ POLITYKI POPULACYJNEJ I EKONOMICZNEJ

W latach 1956—75 pewne nieodpowiedzialne czynniki podjęły w naszym kraju kampanię antynatalistyczną. Wskazywano na istniejące w wielu krajach Trzeciego Świata przeludnienie i na katastrofalne prognozy demograficzne. Jednakże nie wzięto pod uwagę tego, że fakt przeludnienia w np. Indiach nie zwalnia nas z obowiązku zapewnienia właściwego dopływu rąk do pracy w Polsce. Nie przeprowadzono żadnych obliczeń ekonomicznych co do potrzeb zatrudnienia na przyszłość. Tymczasem to właśnie jest najważniejsze; decyzje co do dzietności podejmowane dzisiaj będą bowiem decydować o sytuacji demograficznej i ekonomicznej za lat dwadzieścia, gdy powoływane dziś do życia roczniki

¹⁴ Por. Sobór Watykański II, „Gaudium et spes”, 50; Ks. J. Bajda, Wprowadzenie do teologii dzietności, 8—9; W. Skrzydlewski, Paternità responsabile, 458 n.

dzieci będą wchodziły w wiek podejmowania pracy zawodowej. Wiek ten w naszym społeczeństwie można określić, oczywiście jako wiek przeciętny, na 20 lat. Podstawowym więc pytaniem, warunkującym sensowną politykę populacyjną, jest pytanie, ile stanowisk pracy w społeczeństwie trzeba będzie obsadzić za lat dwadzieścia. Otóż nie tylko w roku 1956, ale przez całe dwudziestolecie antynatalistycznej kampanii w Polsce pytania tego nie zadawano.

Rezultaty dwudziestoletniej propagandy antynatalistycznej okazały się dla naszego kraju oplakane:

— Nastąpił poważny spadek rozrodczości; jej wskaźnik w wielkich miastach spadł poniżej wskaźnika reprodukcji prostej. Warszawa ma większy wskaźnik śmiertelności niż urodzeń, jak miasto wymierające; jej przyrost ludności jest spowodowany napływem ludności z innych miast i wsi, natomiast przyrost naturalny jest ujemny¹⁵.

— W gospodarce polskiej wystąpił poważny brak rąk do pracy. Duży rozwój inwestycyjny przy szybko spadającym przyroście naturalnym doprowadził do niewykorzystywania mocy produkcyjnej już istniejących zakładów i do braków kadrowych nawet na priorytetowych inwestycjach. Przy tym nie ma nadziei na poprawę sytuacji w dalszych dwudziestu latach, ponieważ roczniki, które mają w tym czasie wchodzić kolejno do produkcji są coraz mniej liczne, natomiast plany inwestycyjne przewidują wzrost stanowisk pracy¹⁶.

— Doszło do poważnych i niekorzystnych zmian w mentalności społecznej. Dawne pozytywne nastawienie ludności do dzietności zmieniło się pod wpływem propagandy antynatalistycznej na nastawienie negatywne. Wytworzyła się mentalność małodzietności, a co najgorsze, zanika duch ofiarności rodzicielskiej¹⁷. Zdarzają się wypadki dyskry-

¹⁵ Wielką zasługę we wskazaniu negatywnych skutków kampanii antynatalistycznej ma Andrzej Wielowieyski, Niepokojące problemy demograficzne, *Więź* 12, 1969, nr 1 (129), 3—18. Ten świetny artykuł zapoczątkował dyskusję demografów, niestety przez długi czas zbyt powolną i nieśmiałą, która uległa przyspieszeniu w latach 1976/78 dzięki publikacjom w tygodnikach, a nawet dziennikach; A. Nałęcki, O aktualnych problemach demograficznych Polski, *Tygodnik Powszechny* 30, 1976, nr 48 (1453), 1, 4; J. Kłys, *Moje obawy*, tamże 31, 1977, nr 3 (1460), 1—2; M. Dakowski, *Horyzonty demograficzne i horyzonty myślowe*, tamże, nr 8 (1465), 4—5; J. Kossecki, *Demograficzna pseudoinformacja*, *Życie Warszawy* nr 81 z 6.4.1978, „*Życie i nowoczesność*” nr 411, 1—2. Por. też *Rocznik Demograficzny*, Warszawa, GUS, 1977, XVIII—XIX; 100—102, tabl. 39 (53).

¹⁶ B. Skaradziński, W. Wiczorek, *Gospodarka: wzrost i bariery*, *Więź* 18, 1975, nr 1 (201), 42; ci sami, *Na przełomie pięciolatek*, tamże 19, 1976, nr 4 (216), 50; S. Markowski, *Kierunki i problemy rozwoju 5-lecia 1976—1980*, tamże, 30.

¹⁷ F. Adamski, *Stosunek nupturientów do katolickiego modelu małżeństwa i rodziny*, *Ateneum Kapłańskie* 84, 1975, 249 nn; tenże, *Młodzi przed ślubem. Koncepcje modelowe małżeństwa i rodziny w świadomości nupturientów*, *Roczniki nauk społecznych* 5, 1977, 194—202; W. Fijałkowski, *Zanim się narodzi...*, *Ateneum Kapłańskie* 84, 1975, 276 nn; R. Sikorski, C. Łapecka-Klusek, H. Tereszkiwicz, *Planowane rodzicielstwo w opinii kobiet poddających się zabiegom przerywania ciąży*, *Problemy rodziny* 1978, nr 5 (103), 33.

minacji rodzin wielodzietnych przez otoczenie. Wprawdzie od 1976 r. środki masowego przekazu wycofały się z kampanii antynatalistycznej i nawet rozpoczęły ukazywać wielodzietność w świetle pozytywnym, ale nastawienie społeczeństwa nie łatwo jest zmienić z konsumpcyjnego na ofiarne. Na dokonanie destrukcji w mentalności społecznej wystarczy dwadzieścia lat, ale na psychiczne zmobilizowanie społeczeństwa do ofiarności może być potrzeba setek lat.

Mało kto w społeczeństwie zdaje sobie z tego sprawę, że dwoje dzieci na małżeństwo nie wystarczy na utrzymanie istniejącego stanu ludności. Według obliczenia GUS z 1970 r., trzeba aby każde polskie małżeństwo, mogące mieć dzieci, wychowało ich co najmniej troje i co najmniej do dziesięciu lat. Dzisiaj, po zaledwie ośmiu latach, należałoby tę granicę niewątpliwie podwyższyć, ponieważ według danych demograficznych, w ostatnich latach nastąpił poważny wzrost małżeństw bezpłodnych w naszym kraju; jest ich obecnie 20% ogółu małżeństw. Ponadto występuje zjawisko starzenia się naszego społeczeństwa wskutek znacznego podnoszenia się przeciętnej wieku; coraz więcej jest ludzi starszych, a coraz mniej młodych. Z tych racji, niektórzy eksperci uważają, że obecnie sytuacja demograficzna wymaga już tego, aby każde małżeństwo mogące utrzymać więcej dzieci miało ich przynajmniej czworo¹⁸.

2. WSKAZANIA PSYCHOLOGII, SOCJOLOGII I PEDAGOGIKI

Wbrew rozgłaszanej w okresie antynatalistycznej tezie, że dzieci przeszkadzają rodzicom w ich osobistym rozwoju, psychologia stwierdza coś wręcz przeciwnego. Obserwacja rozwoju osobowego dziecka, bezpośredni kontakt z nim i intuitywna wymiana poznania i miłości między rodzicami a dzieckiem otwierają przed rodzicami nowy świat, którego poznanie jest niemożliwe dla osób nie będących rodzicami i którego nie mogą pokazać ani nauczyć żadne uniwersytety. Rodzice rozwijają się nie mimo dzieci, ale właśnie przez dzieci, przez kontakt z nimi i ich wychowanie. A rozwój ten jest bardziej wszechstronny i bardziej intensywny niż inne drogi osobowego rozwoju człowieka, (oczywiście

¹⁸ Tak zapewne należy rozumieć tezę, że „polska rodzina powinna posiadać minimum troje dzieci, a gdzie jest to możliwe należy propagować model 2+4” (T. Wołynowicz, 2+4, Życie Warszawy nr 215 z 9.9.1976, „Życie i nowoczesność” nr 329, 3). Chodzi nie o każdą polską rodzinę, lecz o te, które mogą mieć dzieci, a zwłaszcza więcej dzieci. W tym aspekcie teza Wołynowicza, choć niezbyt szczęśliwie podbudowana liczbowo, wydaje się być słuszna. Por. J. Kossecki, Optymalizacja modelu rodziny z punktu widzenia skutków społeczno-ekonomicznych, Zeszyty naukowe Stowarzyszenia PAX, nr 5, 1974, 24.

nie wchodząc w ocenę tej szczególnej drogi rozwoju, jaką jest realizacja powołania kapłańskiego lub zakonnego, w niektórych punktach podobna do powołania rodziców, w innych zaś nieporównywalna)¹⁹.

W socjologii wychowania od wielu lat przyjęta jest zasada, że dopiero od trójga dzieci wzwyż zaczyna się rzeczywista społeczność wychowacza rodziny. Badania empiryczne wykazały, że gdy rodzice wychowują tylko jedno dziecko, właściwie nie może ono nie wyrósć na egoistę; po prostu nie ma ono z kim się dzielić i komu pomagać, skupia natomiast na sobie całą, nadmierną miłość rodziców. Także tam, gdzie jest tylko dwoje dzieci, jedno jest najczęściej egoistą. Dopiero troje lub więcej dzieci tworzy prawdziwą wspólnotę, w której ustępowanie sobie, dzielenie się ze sobą i wzajemne pomaganie sobie wychowuje członków rodzeństwa na ludzi uspołecznionych, wartościowych, otwartych na potrzeby innych i pomagających innym. Trzeba tu zaznaczyć, że według opinii ekspertów pedagogiki, różnica wieku między poszczególnymi dziećmi nie powinna w zasadzie przekraczać 4 lat²⁰. Rodzice nie powinni więc odkładać decyzji wydania na świat kolejnych dzieci zbyt długo, a społeczeństwo i odpowiednie czynniki publiczne winny im pomóc w zorganizowaniu warunków na przyjęcie kolejnych dzieci²¹.

3. WSKAZANIA WYNIKAJĄCE Z SOCJOLOGICZNEJ I EKONOMICZNEJ ANALIZY WARUNKÓW MATERIALNYCH

Właśnie warunki materialne stwarzają największe trudności w realizacji powołania rodziców do odpowiedzialnego rodzicielstwa. Można powiedzieć, że jest to zjawisko światowe, lecz tutaj możemy zająć się tylko sytuacją w naszym kraju, warunkami które wpływają na decyzje rodzicielskie naszych, polskich małżeństw.

Sytuacja mieszkaniowa jest swego rodzaju „wąskim gardłem” dziecięcości i odpowiedzialnego rodzicielstwa. Według danych opublikowanych w czasopismach naukowych i w memoriałach Episkopatu Polski z 1977 roku:²²

— około 1 milion 300 tysięcy członków spółdzielni mieszkaniowych czeka na przydział mieszkań, a czekanie to przedłuża się czasem do kilkunastu lat, wskutek czego wkłady spółdzielcze tracą sens;

¹⁹ Por. T. Kukołowicz, Rodzina wychowuje, Ateneum Kapłańskie 84, 1975, 80.

²⁰ Por. W. Jacher, Funkcje socjalizacyjne rodziny, w: Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej, 107; G. Malcher, Wychowanie do miłości — rodzina szkołą miłości, tamże, 161 n.

²¹ Sobór Watykański II, „Gaudium et spes”, 52; Paweł VI, „Humanae vitae”, 22, 23, 24, 27.

²² Konferencja Episkopatu Polski, Memoriał z 21.1.1977, III; A. Lipiński, Wpływ warunków społeczno-ekonomicznych na model dziecięcości, Problemy rodziny, 1978, nr 4 (102), 10—15.

- na wsi, w dziesięcioleciu 1968—77 przybyło dwa i pół razy więcej małżeństw (97 tys.) niż mieszkań (39 tys.);
- stosowany przydział mieszkań, zakładający priorytet pracowników przedsiębiorstw uprzywilejowanych, przyczynia się do poprawy warunków rodzin już posiadających mieszkanie, a nie najbardziej potrzebujących mieszkania młodych małżeństw w okresie rozwoju ich dietności;
- rozpowszechnił się komercyjny handel mieszkaniami lub wynajmowanie ich za bardzo wysoką cenę, co wywołuje upośledzenie rodzin niskozarabiających i wielodzietnych;
- spośród młodych małżeństw w 1977 r. tylko 18% miało mieszkania samodzielne, podczas gdy 60% mieszkało przy rodzicach, a 22% nie miało samodzielnego pokoju lub nie mieszkało razem (oddzielnie mąż i oddzielnie żona); można więc powiedzieć że 82% młodych małżeństw to kandydaci do rozbicia małżeństwa, potencjalni klienci biur rozwodowych²³.

Sytuacja finansowa rodzin, które posiadają więcej niż dwoje dzieci, jest bardzo niedobra. O ile sytuacja materialna rodzin małodziejnych (1—2 dzieci) wyraźnie poprawiła się w ciągu ostatnich trzydziestu lat, to rodziny wielodzietne, a nawet tylko trójdzietne, są ekonomicznie upośledzone. Obowiązujący w Polsce system płac pozostawia sprawę wyrównania różnic ekonomicznych zasiłkom rodzinnym, lecz zasiłki te są nieefektywne:

- stanowią tylko 2—4% dochodów przeciętnej rodziny;
- pokrywają tylko 5—15% wydatków na dzieci.

W tych warunkach każde nowe dziecko pogarsza sytuację rodziny o 20—30%. Utrudnia to warunki wychowania i odstrasza małżeństwa od wydania na świat więcej niż jednego, najwyżej dwoje dzieci²⁴. Młode matki nie korzystają z przysługującego im trzyletniego urlopu bezpłatnego, aby nie utracić swych zarobków i czasu wysługi.

Zatrudnienie kobiet, w takim rozmiarze i w takich formach, jakie istnieją w naszym kraju, jest trzecim źródłem trudności w podejmowaniu zadań odpowiedzialnego rodzicielstwa. Według danych z lat 1977/78, kobiety pracujące zawodowo:²⁵

²³ D. Markowska, Trzy fazy w życiu rodzinnym. Referat wygłoszony na konferencji TPR w Kielcach, 1977, według: A. Mrugała, Aspekty seksualne życia rodzinnego, Problemy rodziny, 1978, nr 4 (102), 37. Por. dane z r. 1975: Rocznik Demograficzny 1977, 69, tabl. 12 (26).

²⁴ Poza źródłami, wymienionymi w przyp. 22, zob.: A. Dodziuk-Lityńska, D. Markowska, Współczesna rodzina w Polsce. Warszawa, Książka i Wiedza, 1975, 45 n, 110 nn; B. Łobodzińska, Rodzina w Polsce, Warszawa, Wyd. Interpress, 1974, 22.

²⁵ Por.: B. Łobodzińska, j.w., 120 nn; A. Dodziuk-Lityńska, D. Markowska, j.w., 194 nn; J. Piotrowski, Aktywność zawodowa kobiet zamężnych i wynikające z niej potrzeby rodziny, Warszawa, IGS, 1969.

- stanowią 43% ludności zawodowo czynnej;
- mają mniej dzieci, niż kobiety nie pracujące zawodowo (z wyjątkiem kobiet pracujących w rolnictwie);
- nie chcą przerywać pracy z powodu urlopów macierzyńskich, aby nie utracić zarobków, czasu wysługi i możliwości awansu;
- nie są wystarczająco wspomagane w czasie ciąży przez mężów i innych członków rodziny, którzy — jeśli chodzi o rodziców i teściów, sami jeszcze nieraz pracują zawodowo lub mieszkają zbyt daleko; w rezultacie tylko 7% kobiet stwierdza zmniejszenie ilości czasu, jaki muszą poświęcać na zakupy w czasie ciąży, w stosunku do innych okresów, a 70—80% kobiet nie stwierdza zmniejszenia się w okresie ciąży czasu przeznaczonego na przygotowanie posiłków, zmywanie naczyń, sprzątanie oraz pranie i prasowanie²⁶.

Warunki mieszkaniowe, materialne i zatrudnienia, ogólnie biorąc, stwarzają w naszym kraju sytuację niesprzyjającą posiadaniu przez rodziny odpowiedniej ilości dzieci (minimum trojga) i skłaniającą wielu małżonków do ograniczania tej ilości do jednego lub dwojga dzieci. Może to doprowadzić w stosunkowo niedługim czasie do katastrofy demograficznej i ekonomicznej, do wzrostu postaw wygody i egoizmu, a w dalszej konsekwencji do moralnego i materialnego wyniszczenia narodu. Nie wystarczy jednak wzywać ludzi do przewyciężenia tych postaw, aby tę katastrofę odwrócić. Trzeba starać się również wpłynąć na poprawę warunków życia młodych małżeństw i rodzin wychowujących dzieci, aby mogły one podejmować odpowiednie decyzje w zakresie odpowiedzialnego rodzicielstwa i w ten sposób realizować swoje wielkie powołanie. Przejdźmy więc teraz do sformułowania konkretnych propozycji działania dla umożliwienia małżeństwom polskim realizacji odpowiedzialnego rodzicielstwa.

IV. PROPOZYCJE DZIAŁANIA NA RZECZ ODPOWIEDZIALNEGO RODZICIELSTWA

Działanie na rzecz odpowiedzialnego rodzicielstwa nie jest zadaniem samych małżonków-rodziców. Ich zadaniem jest wprost realizacja odpowiedzialnego rodzicielstwa. Działanie na jego rzecz to pomaganie im w tym, to organizowanie warunków niezbędnych dla realizacji odpo-

²⁶ B. Tobiasz, A. Małolepszy, A. Izvorski, Zmiany w pracy zawodowej i pozazawodowej kobiet w okresie ciąży (w środowisku wielkomiejskim), *Problemy rodziny*, 1978, nr 4 (102), 26.

wiedzialnego rodzicielstwa. Takie dzialanie jest zadaniem spolecznostwa i jego wzadz, a takze Kosciola; jest to wzec rowniez zadanie poszczegolnych czlonkow spolecznosci tak panstwowej, jak i koscielnej²⁷.

A. PROPOZYCJE W DZIEDZINIE POLITYKI POPULACYJNEJ I RODZINNEJ²⁸

1. Trzeba dazyć do wprowadzenia calkowitego zakazu przerywania ciazy i przepisow o ochronie macierzyństwa oraz zycia poczetego.

2. W polityce mieszkaniowej nalezy:

- a) wzieszyć naklady na budowe mieszkan;
- b) wprowadzic bardziej sprawiedliwe zasady przydzialu mieszkan przez ograniczenie priorytetu pracownikow przedsiebiorstw i instytucji uprzywilejowanych, szersze udostepnianie mlodym malzenstwom mieszkan samodzielnych, popieranie rodzin wielodzietnych;
- c) wprowadzic kontrole i limity finansowe w komercyjnym obrocie mieszkaniowym.

3. W polityce plac i zatrudnienia nalezy:

- a) wzieszyć zasilki rodzinne i ich procentowy udzial w placach, tak aby zapewnic efektywnosc zasilkow;
- b) wprowadzic specjalne zasilki przed- i poporodowe;
- c) wprowadzic ulgi podatkowe dla rodzin wielodzietnych;
- d) popierac tworzenie poletatow dla kobiet obciazonych rodzina (np. premiuowac za to instytucje i przedsiebiorstwa);
- e) zaliczac przerwy w pracy kobiet, spowodowane urlopami macierzynskimi lub wychowawczymi, do wyslugi lat warunkujacej awanse i wysokoosci emerytur.

4. W dziedzinie pomocy bezposredniej rodzinom nalezy:

- a) zorganizowac i udostepnic wzeciej przedszkoli;
- b) rozwiniac siec poradni rodzinno-wychowawczych, majacych na celu pomaganie w racjonalnym wychowaniu dzieci i w rozwiazywaniu konfliktow malzenskich i rodzinnych;
- c) przeprowadzic reorganizacje domow dziecka w kierunku opieki rodzinnej.

5. W dziedzinie pomocy prawnej dla rodzin nalezy:

- a) wprowadzic bezplatne lub tanie rodzinne poradnie prawne;

²⁷ Sobor Watykański II, „Gaudium et spes”, 52; Pawel VI, „Humanae vitae”, 22 nn; Ks. J. Buxakowski, Odpowiedzialność za rodzinę, Ateneum Kapłańskie 84, 1975, 69.

²⁸ Por. Konferencja Episkopatu Polski, Memoriał z 8.2.1978, III; ci sami, Memoriał z 21.1.1977, IV; Ks. T. Makowski, Rodzina a niektóre problemy demograficzne, Ateneum Kapłańskie 84, 1975, 45—58; odnośnie do poradnictwa rodzinnego, por. M. Ziemska, Rodzina a osobowość, Warszawa, Wiedza Powszechna 1975, 167—197.

- b) ustalić wysokie alimenty zniechęcające do porzucania rodziny;
- c) wprowadzić skuteczną politykę antyalkoholową.

B. PROPOZYCJE W DZIEDZINIE POLITYKI WYCHOWAWCZEJ I OŚWIATY ²⁹

1. W programach studiów medycznych i nauk przyrodniczych:
 - a) dowartościować znaczenie rodzicielstwa i odpowiedzi na potrzeby dziecka, zwłaszcza potrzeby psychiczne (emocjonalne), jak np. na potrzebę poczucia bezpieczeństwa od pierwszych chwil życia;
 - b) wprowadzić rzetelną informację naukową o skutkach usuwania ciąży;
 - c) wprowadzić informację naukową o zasadach planowania dzietności i o naturalnych metodach regulacji poczęć.
2. W programach nauczania wszelkich uczelni wyższych oraz wyższych klas techników:
 - a) wprowadzić rzetelną informację o skutkach usuwania ciąży;
 - b) zapewnić odpowiedni instruktaż o skutkach antykoncepcji i o naturalnych metodach regulacji poczęć.
3. Programy wychowania seksualnego dostosować do wymagań odpowiedzialnego rodzicielstwa, przez:
 - a) wskazywanie właściwego znaczenia funkcji seksualnych człowieka i ukierunkowania ich na rodzinę;
 - b) zdecydowane przeciwstawienie się seksualnym stosunkom przedmażeńskim ³⁰.
4. W dziedzinie propagandy społecznej:
 - a) rozwinąć propagandę antyaborcjonistyczną, informując w miarę możliwości szeroko o negatywnych skutkach psychofizycznych usuwania ciąży;
 - b) wprowadzić rzetelną informację o złej sytuacji demograficznej w Polsce i o wymaganiach racjonalnej polityki populacyjnej;

²⁹ Por. j.w., przyp. 28, a także: W. Fijałkowski, Dziesięć lat encykliki „Humanae vitae” a postęp w naukach medycznych, *Życie i myśl* 28, 1978, nr 9 (291), 48—56; T. Kukołowicz, Potrzeby oddziaływania na postawy rodzicielskie, *Nasza rodzina* 4, 1978, nr 2 (15), 28; K. Neugebauer, Wokół modelu dzietności, *Problemy rodziny*, 1978, nr 4 (102), 33; Ks. J. Turowicz, Antykoncepcja czy kształtowanie rodziny według myśli Bożej? *Collectanea theologica*, 38, 1968, f. 1, 53—69.

³⁰ Na ujemne, wprost tragiczne skutki seksualnych stosunków przedmażeńskich w postaci przerwania ciąży i obniżenia zdolności rozrodczej kobiet wskazał w krótkim, lecz cennym artykule M. Kozakiewicz, Rozrodczość nastolatek — nowy problem społeczno-pedagogiczny, *Problemy rodziny*, 1978, nr 5 (103), 21—26. Por. też W. Skrzydlewski, Il problema della libert  sessuale pre-matrimoniale, *Studi* 18, 1974, 640—642; tenże, Il problema dei rapporti pre-matrimoniali basati sull'amore, tamże, 647—649; tenże, L'amore nei rapporti pre-matrimoniali — teoria e realt , tamże, 663—665; tenże, Le dimensioni sociali dei rapporti pre-matrimoniali, tamże, 685—687.

- c) prowadzić dobrze programowaną i długofalową akcję dowartościowania znaczenia dzietności w rodzinie i społeczeństwie, mobilizacji do ofiarnego rodzicielstwa, a także uznania dla wysiłku i znaczenia społecznego rodzin wielodzietnych;
- d) wzywać społeczeństwo do akcji na rzecz odpowiedzialnego rodzicielstwa i do pomocy rodzinom wielodzietnym.

C. PROPOZYCJE W DZIEDZINIE NAUCZANIA I DZIAŁALNOŚCI KOŚCIOŁA:³¹

1. W programach i nauczaniu katechetycznym:

- a) przygotowywać długofalowo do odpowiedzialnego rodzicielstwa jako powołania i zadania do realizacji;
- b) wychowywać do czystości seksualnej w życiu osobistym i rodzinnym, z wyraźnym i konkretnym uwzględnieniem czystości przedmałżeńskiej.

2. Rozszerzyć akcję poradnictwa rodzinnego w kierunku:

- a) porad rodzinnych, służących likwidacji konfliktów małżeńskich i rodzinnych oraz umocnieniu rodzin;
- b) porad wychowawczych, informujących o zasadach i metodach wychowania oraz pomagających rozwiązać konkretne problemy wychowawcze.

3. Rozwinąć opiekę nad matką i dzieckiem nieślubnymi:

- a) Każda diecezja powinna posiadać przynajmniej jeden dom opieki nad matką i dzieckiem nieślubnymi, zabezpieczyć jego funkcjonowanie przez zorganizowanie odpowiedniego personelu i środków finansowych, nie wahając się ponieść odpowiednich kosztów, jeśli dom wymaga modernizacji (istnieją domy bez wody i kanalizacji!);
- b) Każda parafia winna zorganizować opiekę, przynajmniej finansową, nad wszystkimi dziećmi nieślubnymi z tej parafii; duszpasterze winni wytłumaczyć swym parafianom, że wszelka dyskryminacja matki i dziecka nieślubnych jest sprzeczna z Ewangelią i że czynna opieka nad taką matką i jej dzieckiem jest probierzem miłości bliźniego.
- c) Ordynariusze diecezji powinni otoczyć domy matki i dziecka osobistą kontrolą i opieką oraz sprawdzać aktualną sytuację w tej dziedzinie i wkład parafii w czasie wizytacji parafialnych.

³¹ Por. T. Makowski, dz. cyt. 57 n; w odniesieniu do wychowywania do czystości przedmałżeńskiej por. D. Tettamanzi, *Rapporti prematrimoniali e morale cristiana*, Padova-Milano, Daverio, 1973, 181—196; W. Skrzydlewski, *La castità prematrimoniale, lo standard dell'etica cattolica*, *Studi* 18, 1974, 701—703; W. Półtawska, *Uzasadnienie czystości przedmałżeńskiej*. Konspekt wykładu, *Nasza rodzina* 4, 1978, nr 1 (14), 28—30.

4. Zorganizować pomoc rodzinom wielodzietnym, finansową, usługową, a jeżeli to możliwe, także mieszkaniową:

- a) na terenie parafii, gdzie winna istnieć kartoteka rodzin wielodzietnych i efektywna organizacja pomocy tym rodzinom;
- b) na terenie diecezji przez organizowanie funduszy i przesyłanie odpowiednich środków do tych parafii, w których istnieją szczególnie liczne skupiska rodzin wielodzietnych i które nie są w stanie podołać obowiązkowi pomocy.

5. W przygotowaniu do małżeństwa (np. na kursach przedmażeńskich itp.) należy: ³²

- a) przedstawiać wskazania demograficzne, psychologiczne, socjologiczne i pedagogiczne, przemawiające za wielodzietnością, to znaczy za tym, aby każde małżeństwo mogące posiadać dzieci miało ich przynajmniej troje;
- b) podkreślać bezwzględną konieczność prawdziwie chrześcijańskiej postawy względem ciąży nieślubnej lub niewygodnej, która to postawa winna wyrażać się w wielkoduszności i męstwie akceptowania tej ciąży i ukochania dziecka od pierwszych chwil jego życia w łonie matki, pamiętając o słowach Chrystusa wypowiedzianych do św. Piotra, że kto potrafi być wielkoduszny dla Chrystusa, otrzyma stokroć więcej już tu na ziemi, a w przyszłości jeszcze życie wieczne (Mt 19, 28—29; Mk 10, 28—31);
- c) wyjaśniać teologię nadziei i jej zastosowanie do odpowiedzialnego rodzicielstwa: w rzeczywistości bowiem prawie nigdy nie ma odpowiednich warunków na przyjęcie dziecka, ale nie można tej decyzji odkładać, gdyż trzeba wypełnić swe powołanie rodzicielskie oraz wykorzystać przemijający po niewielu latach okres elastyczności fizjologicznej i pedagogicznej, starając się, aby warunki mieszkaniowe i materialne „doganiały” stopniowo wzrost potrzeb rozwijającej się liczebnie rodziny.

W dotychczasowym wychowaniu chrześcijańskim kładziono nacisk na wiarę, sprawiedliwość, czystość. Za mało jednak mówiono o męstwie i wielkoduszności, oraz o ich podstawie — teologii nadziei. Dlatego w życiu rodzinnym jest u nas wiele słabości i tchórzostwa, którego przejawem tragicznym i dewastującym społeczeństwo jest usuwanie ciąży. Dotyczy to nie tylko małżonków-rodziców, lecz także ich bliskich, krewnych, przyjaciół, otoczenia, działaczy społecznych i duchowieństwa. Wszyscy oni powinni pomagać małżonkom-rodzicom w podejmowaniu decyzji odpowiedzialnego rodzicielstwa i ponoszeniu ich konsekwencji.

³² Por. Duszpasterstwo Rodzin, Przygotowanie do życia w małżeństwie i rodzinie poprzez katechezę dzieci i młodzieży, *Nasza rodzina* 4, 1978, nr 1 (14), 7—14.

Trzeba rzeczywistego zaangażowania wszystkich w sprawę odpowiedzialnego rodzicielstwa w naszym społeczeństwie, trzeba naprawdę aktualizować w tej dziedzinie głęboką wiarę w Boga i w Boże horyzonty ludzkiego rodzicielstwa, mężną i wielkoduszną nadzieję-ufność w Opatrzność Bożą, ofiarną i troskliwą miłość dzieci i całej ludzkiej rodziny.

RESPONSIBLE PARENTHOOD

Summary

The paper is divided in 4 parts: I. The term „responsible parenthood” in the broader sense denotes the dynamic and creative process of giving birth and educating children, the process incarnating love and accomplishing vocation of the spouses to the immediate cooperation with God in the work of creation and salvation, consciously and deliberately undertaken by the spouses as their task to be actualized. However, the term is commonly accepted in the narrow sense and means only undertaking decisions in order to give birth to the appropriate number of children. II. The criterions of the responsible parenthood, as the objective criterions of Kraków theologians so the functional ones of Pope Paul VI, give no readymade solutions, but call the spouses to find the optimal decisions in comparing the tasks of their parental vocation with the indications resulting from the scientific analysis of the given circumstances of living. III. Indications resulting from the demographic and economic analysis, as well as from sociology, psychology and pedagogy, enhance the Polish spouses to have at least 3 children, despite the bottle-neck in housing and the difficulties in earning the living. IV. Proposals for promoting the responsible parenthood concern the members of society and Church, as well as the respective authorities. Above all, the legal prohibition of abortion should be introduced, and cheap or free family counselling developed, so as maternity leave, part-time jobs and family allowances system. Housing and repartition of flats need amelioration. The educational programs of medical and other studies, and the popular information giving have to be improved in order to prepare people to the parental tasks. Everybody is called to help spouses and parents who have to accomplish their task of responsible parenthood in the framework of the theology of hope.